BIULETYN INFORMACYJNY

WYDANIE CODZIENNE

Rok 6 | Warszawa, środa 2 sierpnia 1944 r. | Nr. 35-242

Dowódca Armii Krajowej
dał rozkaz do walki z wrogiem

ŻOŁNIERZE STOLICY

Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeźdźcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w ręku, by Ojczyźnie przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski.

Warszawa, 1.VIII-1944 r. **Dowódca Armji Krajowej**
(-) BÓR

Warszawa Powstała

Nareszcie nadszedł dzień na który w męce i w zaciętości czekaliśmy pięć, jakże nieskończenie długich lat.

Warszawa walczy!

Warszawa szarpie wroga. Nareszcie na rękach naszych niemiecka krew, tych wściekłych psów, tych zbójów, którzy poniewierali i plugawili przez pięć niekończących się lat wszystko co dla nas było święte.

Generał Bór wydał rozkaz. Pierwsze strzały padły w stolicy z pistoletów i karabinów żołnierzy Armji Krajowej. Żołnierze ci rozpoczęli dzieło. Teraz już jednak duch walki ogarnął całe miasto. Lud Warszawy jest w tych godzinach ze swym podziemnym wojskiem sercem i dłonią — cały warszawski lud.

Nie pierwszy raz Warszawa powstaje. Nigdy jednak wola walki nie była tak powszechna, jak dziś. Warszawa jest zjednoczona bez reszty w nienawiści, w zemście, w jednolitym pragnieniu wolności.

Robotnicy i inteligenci, kobiety, mężczyźni i młodzież ludzie wszystkich grup politycznych, wszystkich warstw — to jeden dzisiaj lud, lud Warszawy.

Polacy! Powiew historji idzie ulicami i placami Warszawy. Staje się rzecz wielka, której echa pójdą w pokolenia całe.

Każdy. kto dziś walczy — bierze udział w dziele nieśmiertelnym. Ci co padną — padną w wolności i sławie. Ci co zwyciężą — będą mieli poczucie dokonania wielkiego czynu swego życia.

Zorza wolności już wschodzi nad stolicą Polski. Alarm powstańczej pobudki wzywa wszystkich do broni!

Oto dziś dzień krwi i chwały! Dzień sprawiedliwej zemsty, zemsty bezlitosnej.

D o b r o n i !

ODEZWA WŁADZ STOLICY DO LUDNOSCI

Oddawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego.

Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi i równocześnie zarządzam:

1) Poległych zarówno Polaków jak i niemców, po rozpoznaniu, grzebać prowizorycznie — dokumenty zaś przechowywać i na żądanie zgłosić.

2) Wszelkie samosądy są zakazane.

3) Wrogowie narodu Polskiego niemcy i volksdeutsche będą ukarani z całą surowością prawa przez właściwe sądy. Tymczasem należy ich unieszkodliwić, zatrzymując w zamknięciu do dyspozycji ujawniających się władz bezpieczeństwa.

4) Mienie władz i obywateli niemieckich należy zabezpieczyć protokularnie w każdym domu.

Za należyte wykonanie powyższego jak również za ład i porządek w poszczególnych domach są odpowiedzialne lokalne organy OPL. i Straży Porządkowej.

W imieniu OKR. DELEGATA RZĄDU
NA MIASTO STOŁECZNE WARSZAWĘ
KOMISARZ CYWILNY

KOMENDANT OKRĘGU STOŁECZNEGO
ARMII KRAJOWEJ

Warszawa. dnia 1 sierpnia 1944 r.

Na wschodzie i na zachodzie
NIEMCY PRZED OSTATECZNĄ ZAGŁADĄ

Na Wschodzie jesteśmy w ogniu walki. Żyjąc w stanie nieustającego zbrojnego pogotowia, dzień i noc słyszymy strzały działowe, przybliżające się ku Warszawie. Zarówno strzały te, jak własny zbrojny wysiłek, w najbliższych dniach otworzą nowy rozdział naszej historji wojennej, przynosząc stolicy Polski kres pięcioletniej niewoli niemieckiej.

Lecz są i inne strzały, rozlegające się w tej samej dobie bez porównania bodaj potężniejszym echem na innym miejscu Europy. To huraganowy ogień niszczący resztki niemieckich nadatlantyckich umocnień w Normandii. Otwierając drogę potężnym armiom alianckim na rozległe obszary Francji, przełamując zdolność skutecznego oporu wojsk niemieckich — zdaje się on przynosić zasadniczą zmianę charakteru prowadzonej tam wojny. Z zaciętej i stłoczonej na małym terenie wojny pancerno — pozycyjnej może rozwinąć wojnę ruchową, dającą możność osaczeń i manewrów, szybkiego kruszenia oporu, brania jeńców, rozbijania strategicznych planów. Wyraźną zapowiedź takiej zmiany można wyczytać z doniesień dni ostatnich, w których po raz pierwszy na tamtym odcinku frontu spotykamy się z terytorialnemi przesunięciami, wyrażającemi się nie w ułamkach, lecz w dziesiątkach kilometrów dziennie.

W nerwowym i uzasadnionym podnieceniu przełomowymi wypadkami najbliższego nam terenu niedostatecznie, być może, skłonni jesteśmy doceniać znaczenie tego drugiego, geograficznie odległego od nas przełomu. Niesłusznie! Musimy pamiętać, że przyszłość nasza wykuwa się i będzie wykuwać nie tylko nad Wisłą, lecz i nad Atlantykiem, we Włoszech, czy też, być może, w najbliższym już okresie w dolinie Dunaju, czy na Bałkanach. Skuteczne przebijanie się alianckie przez mur oporu tamtejszych doborowych, lecz zapewne pozbawionych poważniejszych rezerw wojsk niemieckich — to znak zbliżającej się, szybkiemi krokami ostatecznej klęski Niemiec. Moment zaś tej klęski, to moment, w którym ostatecznie dopiero będziemy mogli przekonać się, w jakiej mierze i pewne pozytywne osiągnięcia, w postaci ogłoszonego jako anglosaskie cele wojenne panowania prawa nad siłą, nietolerowania przemocy silniejszego nad słabszymi, wolnościowych postanowień Karty Atlantyckiej.

W naszym położeniu politycznym i wojskowym, w obliczu systematycznie ujawnianej niechęci Sowietów do poszanowania w stosunku do nas tego rodzaju zasad, przybliżanie się momentu, w którym hasła i prawa wojny powinny ustąpić miejsca hasłom i prawom przyszłego pokoju — jest sprawą niezmiernej wagi. I stąd dalekie echo w tak wielkim stopniu rozstrzygających o końcowym momencie wojny wystrzałów normandzkich nie powinni być w naszych uszach najbliższych decydujące strzały nad Wisłą, czy nawet na ulicach Warszawy.

Stolica w ogniu walk
Akcja objęła cały powiat

Pierwsze działania zbrojne rozpoczęły się na Żoliborzu po godz. 15. Skoncentrowane siły żandarmskie starały się przeszkodzić rozszerzeniu ruchu przez obsadzenie wylotów ulic, znalazły się jednak szybko w ogniu zmobilizowanych oddziałów A.K. — Ostre walki w toku.

W śródmieściu ogień rozpoczął się około godziny 16-ej atakiem na Pocztę Główną, rozszerzając się stopniowo na cały obszar. Głównymi punktami walk były: Plac Napoleona. P. K. O., Plac Trzech Krzyży, Dworzec Główny itd. W późniejszych godzinach wieczornych liczne ulice śródmieścia były w rękach powstańców. Wiele pożarów, między innymi pożar baraków drewnianych przy Dworcu Głównym oraz w rejonie Dworca Zachodniego.

Ostre walki na Woli i na Mokotowie. Siła ognia po obu stronach znaczna. Poważne straty po stronie niemieckiej.

Praga odcięta od Warszawy. Dotychczas brak wiadomości o postępie akcji.

Od pierwszych chwil walki czynne są w rozmaitych punktach miasta punkty odżywcze, prowadzone przez instruktorki P. Ż. („Pomocy Żołnierzowi").

Poza Warszawą akcja powstańcza ogarnęła cały teren powiatu warszawskiego. Walki w toku.

Pierwsze wiadomości o powstaniu podało Radio Moskiewskie koło godz. 18-ej. Wkrótce potem powtórzyło tę wiodomość Radio Londyńskie. Od tego czasu stacje radiowe zagraniczne podają co jakiś czas wiadomości o przebiegu walki, częściowo na podstawie obserwacji sowieckich samolotów myśliwskich.

Biuletyn Informacyjny
na ulicach Warszawy

Niemal równocześnie z rozpoczęciem działań wojennych AK. na terenie Warszawy, kolporterki — nie bacząc na niebezpieczeństwo, pod gradem kul, narażając życie — rozrzuciły na mieście dziesiątki tysięcy egzemplarzy „Biuletynu Informacyjnego". pisma, przekształconego dn. 30 lipcaźoeOn1i-a.msv Był to ostatni przedpowstaniowy numer naszego pisma, przekształconego dn. 30 lipca na dziennik.

„Biuletyn Informacyjny" został rozchwytany przez Warszawian, których strzały w godzinach poobiednich dnia wszorajszego zastały na ulicach.

Po raz pierwszy od lat pięciu czytano nasz dziennik publicznie, nie w ukryciu, dowiadując się z niego o ostatnich wydarzeniach w kraju i zagranicą.

Warszawa zrozumiała odrazu

To nasi zaczęli!

Zaczęło się między czwartą a piątą po południu. Na Żoliborzu o godzinę wcześniej, na Woli i Mokotowie nieco później. W samym sercu miasta rozgorzały odrazu zacięte walki, ośrodkiem ich to mocno bronione przez Niemców gmachy Poczty i Dworca Głownego.

* * *

W ulicach ruch normalny — i nagle grają kaemy szczekają rozpylacze pękają wiązki granatów. I już w ulicy ani jednego przechodnia! Wszyscy po bramach, sieniach, sklepach. Wzdłuż ulicy serie z niemieckiego P. M.-u jedna, druga... Zza przeciwległego rogu wysuwa się gęsiego, pod murem, sznur ludzi: piętnastu młodych mężczyzn po cywilnemu, w kapeluszach — ale na rękawach biało - czerwone opaski, w rękach rozpylacze, kieszenie wypchane granatami. N a s i !

Otworzyli ogień. Skokami posuwają się wzdłuż murów. Ogień gwałtownie natęża się — i milknie. Jeden punkt oporu niemieckiego rozbity.

* * *

Warszawa zrozumiała odrazu, zanim ukazały się pierwsze rozkazy i obwieszczenia. Może przez kwadrans roiło się jeszcze ludziom że to „napad na pocztę“ że to „nalot“ i obrona przeciwlotnicza“... Ale cała Warszawa wiedziała natychmiast: n a s i z a c z ę l i !

I najdroższe, umęczone, najdzielniejsze miasto, natchnienie Polski i świata, stanęło przy swoich żołnierzach w jednej chwili — sercem, czynem, wszelką potrzebną pomocą, każdą ofiarą.

* * *

W opustoszałej po gwałtownej serii ognia ulicy pojawia się malec, może ośmioletni. Pędzi przez jezdnię. Wdrapuje się na budkę od papierosów. Zatyka na niej biało - czerwoną chorągiewkę.

A wielka biało - czerwona chorągiew powiewa już przed godziną 18-tą na szczycie drapacza Prudencialu, zdobytego szturmem.

* * *

Przy murze przemyka się pod gęstym ogniem koszącym niemieckich kaemów młoda dziewczyna. Raniona w biodro pada. Ktoś się nad nią nachylił. „Opatrzcie mnie— mówi kurierka — m u s z ę doręczyć meldunek“. Młody chłopiec przejmuje od niej adres i zlecenie i rusza biegiem.

* * *

Na podwórze domu weszło dwóch żołnierzy polskich. Na furażerkach orzełki. Głośno wzywają „Proszę o naftę i benzynę“. W jednej chwili gromadzi się tłum koło żołnierzy. Pięć dziesięć butelek.

Ktoś częstuje papierosami, inny chlebem z wędliną. Padają pytania: „Może potrzeba jedzenia, noclegu, świec, latarki, koca?“...

Grupa bojowa A. K. zajęła dom. Do dowódzcy istna procesja mieszkańców z prośbami o wyznaczenie jakiejkolwiek funkcji, o wiadomości z pola walki, o zwrócenia uwagi na podejrzanych, i o broń, o broń, o broń!

* * *

Godzina 17-ta. Brama i podwórze pełne ludzi. Wbiega jakaś kobieta z ulicy, na której ostry ogień Z walizki wydobywa pliki papierów. Dzisiejsze wydanie Biuletynu Informacyjnego dotarło do rąk czytelników!

Na Puławskiej pojawia się czołg niemiecki. Po paru wystrzałach cofa się nie zadawszy nam strat. Z bram padają okrzyki: „Tygrys do budy!“ Grupa żołnierzy AK prowadzi dwudziestu rozbrojonych jeńców niemieckich. Co pewien czas mijają trupy Niemców.

W przeciwnym kierunku powoli posuwa się jakiś cywil, dźwigając rannego żołnierza AK. Patrol informuje go o miejscu najbliższego punktu opatrunkowego. Już go dojrzały sanitariuszki, wybiegają naprzeciwko z noszami. Po chwili ranny znajduje się w „lazarecie“ pod opieką lekarza.

* * *

Z zapadnięciem wieczoru miasto stoi w łunie potężnych pożarów. Palą się baraki i inne budynki w rejonie Dworca Głównego; na Dworcu Zachodnim — składy benzyny, w całym mieście liczne domy. Dopiero około północy gwałtowny deszcz nieco przygasza ogień.

Godzina dwunasta, pierwsza, druga w nocy. Walwa trwa i rozszerza się. Nie ustaje łotkot strzałów. Miasto, nie śpi. W najwyższym uniesieniu przeżywa pierwszą noc Wolności.

Klęski Niemców na wszystkich frontach

Niemcy w Estonji i Łotwie — odcięci. Wojska sowieckie przecięły ostatenie połączenie grupy armij gen Lindemanna z Rzeszą, przerywając drogi z Rygi do Prus Wschodnich. Zdobyto Mitawę.

Ofensywa na Prusy Wschodnie w pełnym rozwoju. Front uderzenia wojsk sowieckich z nad Niemna rozszerzył się do 230 km. Zyskując znacznie na terenie opanowały one Marjampol i Kowno, ostatnie punkty oporu niemieckiego na tym kierunku przed granicą Niemiec.

Na przedpolu Warszawy Poważniejsze siły sowieckie zajęły Mińsk Mazowiecki: Otwock, Wołomin, Rarzymin. W późnych godzinach wieczornych dnia 1 sierpnia radio moskiewskie podało, że pod wpływem wiedomości o wybuchu powstania w Warszawie oddziały polskie Armii Sowieckiej wdarły się na Pragę, gdzie toczą walki uliczne.

Ofensywa Sprzymierzonych na zachodzie rozwija się pomyślnie. Po wyjściu ze strefy umocnień wojska amerykańskie, posuwając się szybko wzdłuż wybrzeża, zajęły ważny węzeł drogowy Avrenches. Na tym odcinku działania nabierają coraz bardziej ruchowego charakteru. Również i natarcie brytyjskie rozwija się pomyślnie. Nie bez znaczenia dla dalszych postępów jest doprowadzenie urządzeń portu w Cherburgu do stanu używalności.

Premier Mikołajczyk w Moskwie

Premier Rzplitej przybył samolotem do Moskwy, gdzie powitali go ambasadorzy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

CHŁOP I ROBOTNIK POLSKI
nie dopuszczą do rządów narzuconych

W imieniu chłopa i robatnika polskiego Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Kierownictwo Stronnictwa Ludowego wydały wspólną odezwę:

„Nie dopuścimy do rządów narzuconych — stwierdza m. in. odezwa — Stawiamy jasno sprawę wobec wojsk i rządu sowieckiego. Warunkiem tymczasowego ułożenia współżycia między Polską i Rosją w walce z Niemcami jest: uznanie administracji polskiej powołanej z ramienia Rządu Polskiego, na którego czele stoi chłop Mikołajczyk i robotnik Kwapiński; samodzielność i jedność armii polskiej, działającej pod kierownictwem Rządu Polskiego, i od organów Rzeczypospolitej Polskiej uzależnianego Naczelnego Dowództwa; wreszcie całkowita wolność słowa i prasy, związków i stowarzyszeń — oto podstawy, na których tylko może być ustalony tymczasowy sposób współżycia Polski i Rosji aż do czasu, gdy konferencja pokojowa ostatecznie załawi sporne sprawy".

DONIOSŁE PLANY RZĄDU POLSKIEGO

Zastępca premiera R. P. min. Kwapiński wygłosił w dn. 31 vII przemówienie radiowe w Londynie, w którym przedstawił plany rządu w dziedzinie życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce powojennej. Oświadczył on, iż przygotowane zostały demokratyczne ustawy, na podstawie których parlament będzie mógł uchwalić nową polską konstytucję w duchu prawdziwej demokracji. Nadto przewidziana jest ustawa o powszechnych nauczaniu, reforma rolna i reforma przemysłowa, która objąć ma wszystkie dziedziny pracy.

Rząd R. P. przygotował również ustawę o zaopatrzeniu dla wszystkich robotników i wszedł z rządami sprzymierzonymi i instytucjami międzynarodowymi w kontakt w sprawie pomocy dla wyniszczonej ludności polskiej.

Opinia angielska broni praw Polski

„Observer" londyński w artykule wstępnym p. t. „Polska" pisze m. in.: „Cztery fakty charakteryzują obecną sytuację Polski. Pierwszym z nich, najbardziej istotnym, jest to, że marsz. Stalin każdą własną decyzję potrafi przeprowadzić siłą, ponieważ siłą tą rozporządza. Drugim faktem jest, że rząd Mikołajczyka jest rządem legalnym, który w jaknajszerszej mierze reprezentuje naród polski. Po stronie rządu Mikołajczyka jest prawo.

Trzecim faktem jest, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który w najmniejszym stopniu reprezentuje naród polski, został w rzeczywistości powołany do życia przez Rosję. Czwartym wreszcie i najważniejszym ze wszystkich faktów jest to, że naród polski, jeśli bliskie jego wyzwolenie ma być rzeczywiste i prawdziwe, ma prawo do swobodnego samostanowienia i wyboru swych przyszłych rządów".

CHROŃMY POLSKIE MIENIE
i zabytki kultury

W ostatnich dniach miał miejsce szereg wypadków grabieży fabryk, składów, a nawet zabytków kultury polskiej. M. in. tłum rzucił się na magazyny zbożowe na Pradze, składy fabryki Franaszka na Woli, skład „Społem" przy ul. Chocimskiej, składy RGO przy ul. Długiej. Pastwą grabieży padły również Łazienki, gdzie odrywano nawet posadzki.

Hasło do rabunku dają zwykle jakieś nieliczne garstki, rekrutujące się ze świata kryminalnego, pociągając za sobą następnie ludzi, którzy po chwili zastanowienia z pewnością nie dali by się sprowokować do tak hańbiącej akcji.

Grabież tę potępiamy z całą surowością jako bezmyślną zbrodnię. Nie wolno bowiem zapominać, że kto grabi składy i fabryki — rabuje mienie własne, mienie polskie. Czyż nie jest zbrodnią rabowanie tego, co nam jeszcze zostało?

Społeczeństwo nasze musi zdecydowanie przeciwstawić się barbarzyńskim aktom grabieży mienia polskiego.

Mnożą się już objawy zdrowych odruchów organizowania samorzutnej obrony. Przykładem godnym naśladowania jest m. in. akcja robotników w paru fabrykach, którzy utworzyli straż fabryczną.

Hasłem dnia stać się musi: chrońmy własne, polskie mienie i zabytki naszej kultury.

Papen ostrzega Turcję.

Według niemieckich źródeł z Ankary ambasador Rzeszy w Turcji, von Papen ostrzegł rząd turecki, że zerwanie przez Turcję stosunków dyplomatycznych z Niemcami może pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo wojny dla Turcji.

7 samolotów strącili Polacy

Piloci polscy stoczyli wielką bitwę powietrzną u wybrzeża Norwegji z przeważającymi siłami samolotów niemieckich, nie ponosząc żadnych strat i strącając 7 maszyn nieprzyjacielskich.

Wszyscy piloci polscy powrócili szczęśliwie do swych baz oddalonych o 650 km. od miejsca walki.

T Z
WW